SKO

PKO Bank Polski

KUBA PIENIĄŻEK OSZCZĘDZA NA WIELKĄ PODRÓŻ

ZACZNIJ PRZYGODĘ Z OSZCZĘDZANIEM

SPIS TREŚCI

AFRYKA CZEKA! 4

HURRA! PRZYGOTOWANIA 8

BUDŻET WYPRAWY 12

BILANS OSOBISTYCH FINANSÓW 17

ZRÓB WSZYSTKO, BY SPEŁNIĆ MARZENIA 22

JESTEŚMY PRZEDSIĘBIORCZY 27

RAZEM MOŻNA WIĘCEJ! 31

ZARZĄDZANIE ŚRODKAMI FINANSOWYMI
ZA POMOCĄ KONTA BANKOWEGO 35

CEL OSIĄGNIĘTY! 39

JEDZIEMY DO AFRYKI! 42

AFRYKA CZEKA!

To był jeden z tych cotygodniowych zimowych sobotnich poranków, kiedy nie trzeba się nigdzie spieszyć. Czas wtedy płynie wolno, a myśli krążą wokół samych przyjemnych spraw. Nic nie zapowiadało, że właśnie ten dzień tak bardzo odmieni plany Kasi i Kuby na najbliższe miesiące.

Rodzeństwo zjadło ulubione sobotnie śniadanie, czyli jajecznicę ze szczypiorkiem na ciepłych grzankach z chleba. Potem Kuba obejrzał program dla dzieci, a Kasia upewniła się, że nie ma żadnych lekcji do odrobienia. Razem uporządkowali swój pokój, a po krótkiej krzątaninie każde zajęło się czymś przyjemnym.
Kasia usiadła przy komputerze, by posurfować po internecie. Kuba położył się na podłodze wśród poduszek i oglądał ulubioną, bogato ilustrowaną księgę zwierząt. Przerzucał kolejne kartki, przyglądając się dokładnie zdjęciom i czytając teksty. Prawdę mówiąc, znał tę księgę na pamięć. Oglądał ją od kilku miesięcy przynajmniej raz w tygodniu. Wiedział dokładnie, że po opowieści o lwach są historie o słoniach. Że na zdjęciu w rozdziale o szympansach na drzewie siedzi dokładnie 17 małp, wliczając małe na plecach szympansicy i szympansa schowanego za jedną z gałęzi. Pamiętał dokładnie, że żyrafa... No, właśnie! Żyrafa! Kuba uświadomił sobie, że od dawna nie rozmawiał z Lokatką.

BRAK WIEŚCI

Wydało mu się to dość niepokojące, bo na początku swoich wakacji w Afryce Lokatka dzwoniła niemal codziennie, zdając im dokładne relacje z tego, co robi, i wzbudzając ich zazdrość.

- Czy rozmawiałaś ostatnio z Lokatką? – zapytał Kasię, z impetem zamykając księgę.
- Nie wiem... – odpowiedziała cicho dziewczynka, wpatrzona w monitor. – Nie... To znaczy...
- Kasiu, obudź się! – Kuba stanął obok siostry, oczekując szybkiej odpowiedzi.
- Nie przeszkadzaj, sprawdzam swoje konto bankowe – Kasia nie odrywała wzroku od monitora.
- I co? Pewnie znowu wydałaś wszystkie oszczędności – zażartował Kuba.
- Wcale nie. Udało mi się już oszczędzić 300 zł – stwierdziła dumnie i spojrzała na brata.
- Gratuluję – powiedział szybko i przeszedł do konkretów. – Czy rozmawiałaś ostatnio z Lokatką?
- Nie. Pewnie dobrze się bawi w tej Afryce.
- To podejrzane, że się nie odzywa – odpowiedział Kuba. – Przecież tam jest tyle niebezpiecznych zwierząt. Te wszystkie lwy... nosorożce... słonie... krokodyle...
- Kuba, słonie nie są niebezpieczne, w każdym razie nie dla żyrafy – roześmiała się Kasia. – Oj, chyba naprawdę zazdrościsz Lokatce tych wakacji!

AFRYKA DZIKA

Owszem, Kuba trochę zazdrościł żyrafie wyjazdu do Afryki, bo sam od dawna o nim marzył. Ale teraz szczerze martwił się o przyjaciółkę. Czytał o Afryce wystarczająco dużo, by wiedzieć, jak bardzo trzeba tam na siebie uważać. Teraz zaczął wyobrażać sobie wszystkie niebezpieczeństwa, jakie mogły czyhać na Lokatkę, i dobry kwadrans opowiadał o nich Kasi. Siostra początkowo nie chciała mu wierzyć, ale Kuba był tak przekonujący, że i w jej oczach w końcu pojawiło się przerażenie.

– Musimy tam pojechać i odnaleźć Lokatkę – zdecydował Kuba.
– Chyba masz rację. Musimy jej pomóc, na pewno jest w niebezpieczeństwie – przytaknęła Kasia.
– Wiesz... – powiedział cicho. – Zawsze chciałem jechać do Afryki, ale...
– Wiem, ja też chciałam zobaczyć egzotyczny kraj, ale...
– Nie tak! – wykrzyknęli równocześnie.

Oboje marzyli raczej o wygrzewaniu się pod palmami, przeżywaniu zabawnych przygód i bezpiecznym powrocie do domu z mnóstwem historii do opowiadania. A tymczasem upragniona podróż do Afryki jawiła im się jako pełna niebezpieczeństw wyprawa. Krótko mówiąc, inaczej ją sobie wyobrażali...

WYPRAWA POSTANOWIONA

Kuba chodził nerwowo po pokoju, wyliczając rzeczy, które muszą kupić. Kasia sprawdzała w internecie najbliższe loty do jakiegoś afrykańskiego kraju. Oboje byli podekscytowani i zdenerwowani jednocześnie. Tyle spraw trzeba jeszcze załatwić! Nagle zabrzęczał dzwonek domowego telefonu. Rzucili się do niego równocześnie, ale to Kuba był szybszy. Złapał za telefon, na wyświetlaczu zobaczył imię Lokatki.

– Lokatko!!! Super, że dzwonisz!!! – biegał po pokoju, krzycząc do słuchawki. – Przyjeżdżamy do ciebie, wiesz? Mieliśmy cię szukać, ale jeśli się znalazłaś, to przyjedziemy w odwiedziny! Dobrze? Cieszysz się?

Teraz już oboje trzymali telefon, tak by móc razem słuchać, co mówi ich przyjaciółka.

– Oczywiście, że się cieszę – odpowiedziała Lokatka. – Pokażę wam, jak tu jest pięknie. Tylko... Skąd wy weźmiecie pieniądze na podróż?
– O to się nie martw! – tym razem krzyknęła Kasia. – Zgromadzimy oszczędności na naszych kontach i przyjedziemy!

Potem już tylko słuchali z ulgą opowieści Lokatki o tym, co jej się przytrafiło i dlaczego nie mogła wcześniej zadzwonić. Kuba był tak przejęty, że miał rumieńce na policzkach. Kasia skubała nerwowo kosmyk włosów i kręciła głową

z niedowierzaniem. Kiedy skończyli rozmawiać, zaczęli radośnie skakać po pokoju – przyjaciółka odnaleziona, a wyprawa postanowiona.
Już niedługo jadą do Afryki! Nagle Kasia zatrzymała się i zmarszczyła brwi.

– Kuba... – powiedziała niepewnie. – Lokatka się zgodziła, wyprawa postanowiona. Super. Tylko... Co na to wszystko rodzice?

SKĄD SIĘ WZIĘŁY PIENIĄDZE

Aby pojechać do Afryki, Kasia i Kuba z pewnością będą potrzebowali pieniędzy. Znasz historię środków płatniczych? Wiesz, skąd się wzięły? Oto kilka ciekawostek – podpowiada Lokatka wprost z gorącej Afryki.

CZY WIESZ, ŻE:

- W czasach, kiedy jeszcze nie znano pieniądza, handlowano, wymieniając jedną rzecz na drugą, np. mięso na warzywa albo chleb na kawałki sera. Taka wymiana to barter.
- Na dawnych ziemiach polskich powszechnym środkiem płatniczym była sól. Do dziś przetrwało powiedzenie „słono za coś zapłacić", czyli dużo, sporo.
- W Babilonie pieniądz miał postać złotego posążka kaczki o określonej wadze. A w Afryce jego funkcję pełniły kły słonia, skóry zwierząt i płytki soli.
- Z czasem zaczęto płacić miedzią i brązem, a później srebrem i złotem. Łatwiej można było je transportować i dzielić. Jednak uciążliwe stało się sprawdzanie jakości i wagi danego metalu, dlatego właściciele wybijali na nim swoje stemple. Tak powstały pierwsze monety.
- Pieniądze papierowe, czyli banknoty, pojawiły się po raz pierwszy w Chinach. Wymieniano je na kruszec, a ich ważność była ograniczona do trzech lat. Natomiast w Europie zaczęto ich najpierw używać w Szwecji.
- Dziś pieniądze mają postać nie tylko monet i banknotów, ale też plastikowych kart płatniczych. Ciekawe, jak będą wyglądać w przyszłości...

HURRA! PRZYGOTOWANIA

Odkąd Kasia i Kuba postanowili pojechać do Afryki, nie myśleli o niczym innym. Po szkole rozmawiali tylko o podróży, czytali tylko książki związane z Afryką i takie strony oglądali w internecie. To się nazywa bzik tropikalny!

Kubie śniła się w nocy wyprawa na safari. Jechał po piaszczystej drodze samochodem terenowym z Lokatką, Kasią i przewodnikiem. Wszyscy w kapeluszach, jak prawdziwi podróżnicy. Kuba przez lornetkę obserwował zwierzęta: nosorożce, zebry, żyrafy. Nagle przewodnik zatrzymał samochód tak gwałtownie, że Kubie nakrycie głowy spadło prosto na nos. Kiedy je podniósł, zobaczył na drodze ogromnego lwa. Był to największy lew, jakiego Kuba do tej pory widział (oglądał je dotąd tylko w zoo). Kiedy przewodnik chciał wycofać samochód, lew nagle dał susa w ich stronę i... sen się urwał, bo zadzwonił budzik ogłaszający porę wstawania do szkoły. Kasi też śniła się Afryka – dziewczynka uczyła się jazdy na słoniu. Kuba śmiał się, że daleko jej do prawdziwej podróżniczki. Wtedy słoń chwycił trąbą jego kapelusz i nie chciał oddać. To był bardzo mądry słoń. A Kuba musiał przeprosić.

Cudownie było śnić o Afryce...

CO NA TO DOROŚLI

Rodzice na wieść o wyprawie do Afryki nie skakali z radości tak jak rodzeństwo. Najpierw długo patrzyli w milczeniu na siebie nawzajem, potem na Kasię i Kubę. W końcu zaczęli zadawać bardzo wiele pytań, np. skąd dzieci wezmą pieniądze na podróż. To akurat było proste – przecież postanowiły oszczędzać. Ale na pytania, czy wiedzą, ile kosztuje wyprawa, ile trzeba zapłacić za bilety i wszystkie potrzebne rzeczy, Kasia i Kuba nie umieli już odpowiedzieć. Nie wiedzieli też, kiedy dokładnie chcą jechać, jak dotrą do Afryki, w jakim kraju spotkają się z Lokatką.

– To dobrze, że macie marzenia – powiedział tata. – Ale żeby je zrealizować, trzeba mieć plan.
– A wy nawet nie sprawdziliście, jak dotrzeć do Afryki – zawtórowała mama. – Dlatego nie wiem, co o tym wszystkim sądzić.

„Przynajmniej nie powiedzieli »nie«" – pomyślała z nadzieją Kasia. I postanowiła pokazać rodzicom, że traktują podróż do Afryki bardzo poważnie. I że potrafią ją zaplanować.

PLAN DZIAŁANIA

Rodzeństwo zamknęło się w swoim pokoju. Wyjęło duży blok z kartkami i kolorowe flamastry. Kasia jako starsza siostra zarządzała całą akcją.

- Rodzice mają rację. Nic nie wiemy o naszej podróży poza tym, że na pewno będzie fajnie – powiedziała do Kuby, który już mazał flamastrami po kartce. – Myślę, że dość dużo wiemy o Afryce. Teraz musimy pomyśleć, jak się tam dostać.
- Najszybciej to chyba samolotem – odpowiedział mądrze Kuba.
- No właśnie, Kuba, zapisz to: sprawdzić, ile kosztuje lot samolotem do Afryki – poleciła dziewczynka, chodząc w tę i z powrotem po pokoju. – Potem trzeba się dowiedzieć, kiedy latają te samoloty i skąd. Lokatka musi nam podpowiedzieć, ile pieniędzy potrzebujemy, żeby podróżować po Afryce.
- A co chcemy tam zobaczyć? Ja na przykład chcę pojechać na safari – powiedział Kuba rozmarzonym głosem.
- O tym zdecydujemy na końcu – szybko ucięła Kasia.

– To może napiszemy, co chcemy ze sobą zabrać? – zapytał chłopiec.
– Dobrze, Kubusiu – pochwaliła go siostra. – Zaczynasz myśleć jak prawdziwy podróżnik. Pokaż mi kartkę, co ty tam cały czas rysujesz?
– No... – zająknął się Kuba. – Tak szybko mówiłaś, że nie zdążyłem zapisać, więc narysowałem. O, to na przykład jest samolot. Ładny, co?

Kasia uśmiechnęła się.

– To dorysuj jeszcze listę rzeczy, które mamy zabrać do Afryki. Kiedy wszystko już będziemy wiedzieć, policzymy, ile to kosztuje i jak długo musimy oszczędzać – podsumowała radośnie.

Kuba zrezygnowany oparł głowę na biurku. Planowanie okazało się bardzo wyczerpującym zajęciem.

NA PEWNO SIĘ UDA

Wieczorem kartkę pełną kolorowych rysunków pokazali rodzicom. Kasia dała piękny występ (tak pomyślał Kuba) wyjaśniający znaczenie wszystkich jego bazgrołów.

Rodzice pogratulowali im dokładnego planu i tym razem życzyli powodzenia.

– Trzymam kciuki, żeby się wam udało – powiedział tata na koniec i uśmiechnął się.

Obiecał też, że dołoży pewną kwotę do ich wyprawy, ale jaką – zdradzi dopiero, kiedy rodzeństwo wszystko dokładnie obliczy i zaplanuje.

Tej nocy Kubie znowu śniło się safari. Jechał z Lokatką, Kasią i przewodnikiem, podziwiał przez lornetkę widoczne wokół zwierzęta. Nagle samochód się zatrzymał i wszyscy zobaczyli ogromnego lwa. Kiedy przewodnik wrzucił wsteczny bieg, lew skoczył w ich stronę i... przeskoczył nad nimi. Gdy sunął wolno nad ich głowami, mogli podziwiać jego silne mięśnie. Był naprawdę ogromny i przez chwilę prawie zasłonił słońce. W końcu wylądował za samochodem, obejrzał się na nich i zaryczał tak głośno, że Kubę przeszły ciarki od czubka głowy po małe palce u stóp. Potem lew poszedł w swoją stronę wolnym, leniwym krokiem. Kuba wiedział, że nikt w klasie nie uwierzy w tę historię.

I dopiero wtedy zadzwonił budzik.

ZADANIE DLA CIEBIE:

Kasia i Kuba muszą teraz spisać listę rzeczy, które zabiorą ze sobą w podróż. Ale najpierw Twoja kolej. Przygotuj listę 10 najpotrzebniejszych rzeczy, które powinny znaleźć się w ich plecakach. Zastanów się, bez czego trudno będzie im zwiedzać tak gorący kontynent.

1. .....
   .....
2. .....
   .....
3. .....
   .....
4. .....
   .....
5. .....
   .....
6. .....
   .....
7. .....
   .....
8. .....
   .....
9. .....
   .....
10. .....
    .....

LISTA RZECZY NIEZBĘDNYCH W AFRYCE PRZYGOTOWANA PRZEZ KASIĘ I KUBĘ

Sprawdź, czy Twoja lista zgadza się z listą rodzeństwa.

POTRZEBNE W AFRYCE:

- kapelusz na głowę
- okulary przeciwsłoneczne z filtrem
- krem przeciwsłoneczny
- preparat chroniący przed ukąszeniami owadów
- podręczna apteczka
- wygodne buty
- sandały
- lekkie ubrania, takie jak krótkie spodenki i koszulki
- ciepła bluza i długie spodnie
- przewodnik po Afryce
- mapa
- mydło, szampon, pasta, szczoteczka do zębów i ręcznik
- kąpielówki lub kostium kąpielowy
- bidon na wodę
- moskitiera
- 2 bilety do Afryki
- kompas
- śpiwór

BUDŻET WYPRAWY

Przedmioty potrzebne podczas wyprawy do Afryki zostały spisane i można je było kompletować. Kasia i Kuba wiedzieli, że ich budżet będzie ograniczony, dlatego postanowili większość rzeczy wyszukać przez internet. Rodzice mieli je potem kupić za zebrane przez rodzeństwo pieniądze.

NA ZAKUPACH W INTERNECIE

Wydawało się to proste, ale wcale takie nie było. Szukanie zajęło im długie godziny. W internecie podobno jest wszystko, ale...

– Jak znaleźć to, czego potrzebujemy? – zapytał Kuba.

– Po prostu będziemy szukać do skutku – próbowała go uspokoić Kasia. – Wyobraź sobie, że jesteś na safari. Widziałeś już zebry, widziałeś

słonie. Ale nie widziałeś hipopotama. Przecież chciałbyś go zobaczyć na własne oczy?
- Chcę zobaczyć wszystkie zwierzęta! – wykrzyknął Kuba.
- No właśnie... – podsumowała Kasia.

BUTY DLA BRATA

Rodzeństwo siedziało blisko siebie, wpatrując się w ekran monitora. Myszkę trzymała Kasia, bo była starsza i miała więcej doświadczenia w wyszukiwaniu informacji do szkoły na lekcje. Kuba nie kłócił się o to tym razem. Miał swoje zadanie: zapisywać wszystkie ceny w tabelce. Zaczęli od sandałów dla Kuby. To był dobry moment – nikt zimą nie kupuje letnich butów, więc powinny być tanie.

- Znasz jakieś internetowe sklepy z sandałami dla chłopców? – zapytała Kasia.
- Wpisz w wyszukiwarkę: wygodne buty do Afryki – Kuba wyszczerzył zęby w uśmiechu.
- Zobacz, co wyszło – Kasia z czystej przekory wpisała te słowa. – Dużo stron o Afryce, ale mało o butach – roześmiała się.

Wystarczyło jednak wpisać słowa „sandały dla chłopca", by pojawiło się całe mnóstwo sklepów z butami, które ich interesowały. Kuba okazał się jednak bardzo wybrednym klientem.

DOBRA OKAZJA

Zawsze coś było nie tak – sandały albo miały zły kolor, albo nie takie zapięcie. Kasia, już trochę znudzona, klikała kolejne strony, kiedy nagle Kuba wycelował palec w monitor, prawie zrzucając kubek z biurka.

- Te zielone! – wykrzyknął. – Są superowe!
- I drogie, kosztują ponad 100 zł – stwierdziła Kasia.
- Na pewno są wygodne – oburzył się chłopiec.
- Tego nie wiesz, nie przymierzałeś ich – tłumaczyła dziewczynka. – Poszukajmy jeszcze. Może gdzieś są trochę tańsze.
- Ale ja chcę te zielone! – upierał się Kuba.

Kasia wpisała więc w okno wyszukiwarki markę i nazwę butów oraz słowo „cena". Pojawiło się wiele stron, np. taka, która porównywała ceny z różnych sklepów.

- Zobacz, w innym sklepie kosztują 80 zł. A tu są nawet za 75 – ucieszyła się Kasia.
- I są zielone – zaklaskał Kuba. – Kupujemy!

SPRAWDŹ, ZANIM KUPISZ

- Nie tak szybko – ostudziła jego zapał siostra. – Trzeba sprawdzić, czy ten sklep jest uczciwy. Zobacz, tu są opinie innych ludzi.

Kuba przewrócił oczami, ale przyznał Kasi rację. Pamiętał dobrze, że kiedyś mama zapłaciła w internetowym sklepie za robota, bo uparł się właśnie na tego. I po tygodniu okazało się, że sklep zniknął. Nie było ani robota, ani sklepu, ani pieniędzy!

Na szczęście tym razem wszystko wyglądało inaczej. Poprzedni klienci wystawili sprzedawcy same pozytywne opinie. A o sandałach ktoś nawet napisał: „sprawdzą się w każdym miejscu na świecie, nawet w Afryce". Rodzeństwo potraktowało to jako dobry znak.

– Zapisz w tabelce: sandały 75 zł i adres strony – poinstruowała Kasia. – Teraz poszukamy biletów na samolot.

Dziewczynka wpisała w wyszukiwarkę „bilety samolot Afryka", kliknęła pierwszą stronę, która się pojawiła. Wybrała lot do Maroka, bo właśnie tam umówili się z Lokatką, która była w Tunezji, czyli w sąsiednim kraju. Po chwili pojawiła się cena biletu. Kasia aż podskoczyła na krześle ze zdziwienia.

– 2000 zł za jeden bilet! – wykrzyknęła Kasia. – Długo będziemy musieli oszczędzać... – dodała rozczarowana.
– Kasiu, to dopiero pierwsza strona. Poszukajmy jeszcze – odpowiedział Kuba. – Na pewno znajdziemy tańsze bilety.

Uśmiechnął się do siostry, wyciągając w jej stronę ciasteczka, które leżały na stoliku.

ZADANIE DLA CIEBIE:

Oto lista zakupów Kasi i Kuby. Jak myślisz, ile kosztują te rzeczy? Sprawdź ceny w internecie – pomoże Ci poradnik Lokatki na następnej stronie. Gdy już znajdziesz wszystkie ceny, dodaj je do siebie. Ile według Ciebie Kasia i Kuba potrzebują pieniędzy na zakupy?

- 2 bilety do Maroka w Afryce, tam i z powrotem .....
- 2 kapelusze na głowę .....
- 2 pary okularów przeciwsłonecznych .....
- krem przeciwsłoneczny .....
- preparat chroniący przed ukąszeniami owadów .....
- 2 pary wygodnych butów .....
- sandały dla Kuby .....
- 2 bidony na wodę .....
- kompas .....

SUMA: .....

ZAKUPY RAZ, DWA, TRZY!

Poradnik Lokatki

KROK 1:

Jak szukać, żeby znaleźć

Zakupy przez internet są bardzo wygodne, ale żeby znaleźć atrakcyjną ofertę, trzeba dobrze jej poszukać.

- Jeśli nie znasz adresów sklepów, szukaj ich przez wyszukiwarkę internetową.
- Wpisuj konkretne hasła, np. „tanie loty Afryka" lub „kapelusz na lato".
- Nie wybieraj pierwszej oferty, którą znajdziesz.
- Sprawdź kilka stron internetowych, w tym strony z aukcjami.
- Porównaj ceny z kilku sklepów, by wiedzieć, która jest najkorzystniejsza.

KROK 2:

Co jest potrzebne, by kupować przez internet

- Pomoc dorosłego: dzieciom nie wolno kupować przez internet, dlatego jeśli chcesz robić zakupy w ten sposób, poproś o pomoc rodzica lub opiekuna.
- E-mail: aby mieć kontakt ze sklepem lub sprzedawcą, osoba dorosła potrzebuje e-maila. Darmową skrzynkę e-mailową można założyć na jednym z portali.

KROK 3:

Jak się nie dać oszukać

- Przed zakupem warto dokładnie sprawdzić sklep lub sprzedawcę.
- Zapytaj kogoś o zdanie. Przeczytaj wpisy na forach internetowych i opinie innych użytkowników, szczególnie jeśli chcesz wziąć udział w aukcji internetowej.
- Sprawdź, czy sklep podaje swój adres i numer telefonu. Jeśli nie, nie warto robić w nim zakupów.
- Przeczytaj dokładnie z dorosłym lub opiekunem regulamin sprzedaży, będziecie wiedzieć, czy sprzedawca jest uczciwy.

PAMIĘTAJ!

Masz min. 14 dni kalendarzowych na zwrot kupionej przez internet rzeczy, licząc od dnia otrzymania przesyłki. I nie musisz nawet podawać powodu.

Powodzenia!

LISTA Z CENAMI PRZYGOTOWANA PRZEZ KASIĘ I KUBĘ

Najtrudniejsze okazało się znalezienie taniego biletu do Afryki, ponieważ trzeba było podać dokładną datę wylotu. W końcu Kasia i Kuba założyli, że zbieranie pieniędzy zajmie im około pół roku i wtedy będą mogli polecieć do Maroka. Wcześniej oczywiście skonsultowali to z rodzicami, którzy obiecali dołożyć im 1200 zł. Resztę musieli uzbierać sami.

- 2 bilety do Maroka w Afryce, tam i z powrotem ..... 2600,00 zł
- 2 kapelusze na głowę ..... 50,00 zł
- 2 pary okularów przeciwsłonecznych ..... 40,00 zł
- krem przeciwsłoneczny ..... 9,00 zł
- preparat chroniący przed ukąszeniami owadów ..... 11,50 zł
- 2 pary wygodnych butów ..... 225,00 zł
- sandały dla Kuby ..... 75,00 zł
- 2 bidony na wodę ..... 20,00 zł
- kompas ..... 20,00 zł

SUMA: 3050,50 zł

BILANS OSOBISTYCH FINANSÓW

W kinie pojawił się film, na który Kasia i Kuba czekali od kilku tygodni. Akcja miała miejsce oczywiście w... Afryce. Film opowiadał historię podróżnika, który samotnie szuka zaginionego skarbu. Rodzice obiecali, że wszyscy razem wybiorą się na seans w piątek wieczorem.

NIESŁODKIE WYDATKI

W piątek po szkole Kuba wpadł do domu jak tornado. Trzasnął drzwiami, szybko zdjął buty, kurtkę rzucił na ziemię. Tuż obok niej wylądował jego plecak.

- Jestem już! – wykrzyknął w drodze do kuchni.
- Nie da się nie zauważyć – skwitowała Kasia, która jadła właśnie zupę.
- Obiad jest jeszcze ciepły – powiedziała mama.
- Nie chcę jeść – stwierdził szybko Kuba. – Chcę do kina!
- Do kina idziemy dopiero za godzinę.
- Nie jestem głodny – odpowiedział Kuba i wybiegł z kuchni.

Mama krzyknęła za nim:

- Jak zgłodniejesz w kinie, sam będziesz musiał sobie kupić jedzenie!

PRZYJEMNOŚCI XXL

Godzinę później Kuba pierwszy stał w kurtce i butach, czekając na wolno zbierającą się do wyjścia

rodzinę. Gdy zaparkowali pod kinem, pierwszy wyskoczył z samochodu. A w kinie popędził natychmiast do stoiska ze słodyczami i napojami. Kolejka nie była duża, więc rodzice z Kasią dołączyli do niego akurat, gdy stał przy kasie. I wszyscy bardzo się zdziwili, kiedy zobaczyli kinowy zestaw Kuby: duże chipsy, duży napój i orzeszki w czekoladzie.

– Ty to wszystko zjesz? – zapytała z niedowierzaniem mama.
– No jasne, film trwa dwie godziny – odpowiedział Kuba i wyciągnął kieszonkowe, by zapłacić.
– Ale to wszystko dużo kosztuje – skrzywiła się Kasia.
– Przecież mam swoje pieniądze – odpowiedział Kuba. – Pomożesz mi i potrzymasz kubek? Sam nie dam rady – uśmiechnął się błagalnie do siostry.

CO ZA DUŻO...

Film okazał się nie tak ciekawy, jak oczekiwało rodzeństwo. Kasia była zawiedziona, bo „pokazano za mało Afryki, pewnie kręcili w studiu". Poza tym była zła, bo Kuba ciągle szeleścił opakowaniami. Kubie ogólnie film się podobał, bo „była akcja, tajemnica i pozytywne zakończenie". Ale nie zobaczył ani jednego lwa! No i było mu trochę niedobrze po tych wszystkich słodyczach, które zjadł. Gdy wyjmował chusteczkę z kieszeni kurtki, by wytrzeć nos, razem z nią wypadły jego skarby. Na ziemi wylądowała duża garść papierków po cukierkach, lizakach i gumach do żucia. Mama spojrzała na niego groźnie.

– Czy to właśnie jadasz w szkole? – zapytała, marszcząc czoło.
– Nie tylko – odpowiedział Kuba. – Jem jeszcze kanapki z domu i obiad... Czasami.
– Czy na to wydajesz całe swoje kieszonkowe? – do rozmowy włączył się tata.

– Nie! – zaprotestował Kuba. – Teraz przecież oszczędzam na wyprawę do Afryki.

SŁODKIE WYDATKI

Jednak pytanie taty okazało się bardzo trafne. Do wypłaty następnego kieszonkowego zostało 14 dni, 20 godzin i prawdopodobnie 37 minut. A Kuba miał w kieszeni ostatnie 20 zł. Czyli tyle, ile miał w tym miesiącu oszczędzić na wyprawę do Afryki!

– Kasiu... – zaczął przymilnym głosem. – Ile kieszonkowego ci zostało?
– Ponad 100 zł. A co? – spytała, podejrzewając brata o jakiś podstęp.
– No, bo... – Kuba zaczął niewinnie. – Sam nie wiem jak, ale moje kieszonkowe wyfrunęło. O tak, fru i nie ma!
– Samo nie wyfrunęło – Kasia uśmiechnęła się. – Policz, na co je wydałeś.
– Kupiłem gazetkę, sok do picia – zaczął Kuba. – Co jeszcze... Parę batonów... I już.
– Nie jestem taka pewna – powiedziała Kasia. – W tym filmie o wyprawie do Afryki po skarb, pamiętasz, był zły handlarz. Wiedział, że zbliża się do pustyni, a marnował wodę – przypomniała. – Przez to nie dotarł tak daleko, jak chciał. I nie znalazł skarbu.
– Oszczędzam wodę, przecież wiesz – oburzył się chłopiec.
– Ale nie kontrolujesz swojego kieszonkowego. Wydajesz za dużo pieniędzy – stwierdziła Kasia i dodała poważnie: – I ja chyba nawet wiem na co. Musisz zrobić dokładny budżet!

JAK ZROBIĆ WŁASNY BUDŻET

Kasia i Kuba pytają, rodzice odpowiadają.

Kasia: Co to jest własny budżet?

Rodzice: Budżet to porównanie przychodów, czyli pieniędzy, które dostajemy lub zarabiamy, i wydatków, czyli pieniędzy, które wydajemy.

Kasia: Czym różni się mój budżet od waszego budżetu?

Rodzice: Twój budżet jest mniejszy niż nasz, rodziców, tzn. masz mniej pieniędzy, ale też mniej wydatków. My mamy więcej pieniędzy, ale również więcej wydatków. W budżecie liczymy wydatki na jedzenie, rachunki za prąd, wodę, telefon, internet, bilety autobusowe lub benzynę, ubrania dla całej rodziny, ale też wspólne wyjścia do kina, wakacje.

Kasia: Jak obliczyć własny budżet?

Rodzice: W jednej tabelce policz, ile dostajesz wszystkich pieniędzy w danym czasie, np. na miesiąc. W drugiej policz wszystkie swoje wydatki.

Kuba: Ale ja mam dużo wydatków. Od których zacząć?

Rodzice: Zacznij od tych najważniejszych. My zaczynamy od rachunków, które musimy zapłacić. Potem liczymy wydatki mniej ważne. Wszystkie wydatki dodaj do siebie i porównaj wynik wydatków z sumą wszystkich pieniędzy, które masz.

Kuba: A jeśli moje wydatki są większe niż przychód?

Rodzice: To niedobrze. To znaczy, że wydajesz za dużo. Warto wtedy popatrzeć na listę wydatków, zastanowić się, z czego można zrezygnować, by oszczędzić pieniądze.

Kasia: Kiedy powinnam robić taki budżet?

Rodzice: Najlepiej robić go na początku każdego miesiąca, gdy dostajesz kieszonkowe. Liczysz wydatki i sprawdzasz, czy na wszystko wystarczy ci pieniędzy.

Kasia: I to wszystko?

Rodzice: Potem należy pamiętać o wyliczeniach z tabelki i stosować się do nich na co dzień. Co nie zawsze jest proste.

Rodzeństwo obiecało sobie oszczędzać: Kasia 30, a Kuba 20 zł miesięcznie. Kuba niestety nie dotrzymał tej obietnicy. Kasia zaproponowała, by zrobili budżet i dowiedzieli się, na co brat wydaje za dużo pieniędzy.

ZADANIE DLA CIEBIE:

To miejsce na Twój osobisty budżet. Zapisz sumę kieszonkowego, jaką dostajesz miesięcznie lub tygodniowo. Obok wypisz wszystkie wydatki, jakie masz w tym czasie, i dodaj je do siebie. Czy dużo pieniędzy wydajesz? Czy zostają Ci jakieś oszczędności? Pomyśl, czy są wydatki, z których mógłbyś zrezygnować i w ten sposób oszczędzić.

KASIA		KUBA	
Kieszonkowe miesięcznie:	60 zł	Kieszonkowe miesięcznie:	40 zł
WYDATKI: • materiały na kurs rysunku ..... 20 zł • słodycze i napoje ..... 10 zł • kino raz w miesiącu ..... 10 zł		WYDATKI: • słodycze ..... 12 zł • napoje ..... 8 zł • gazetka z łamigłówkami ..... 5 zł	
ILE ZOSTAJE	20 zł	ILE ZOSTAJE	15 zł
Z czego mogę zrezygnować: • kino raz w miesiącu ..... 10 zł		**Z czego mogę zrezygnować:** • słodycze ..... 2 zł • napoje ..... 3 zł	
Dodatkowa oszczędność	10 zł	**Dodatkowa oszczędność**	5 zł
CZYLI W CAŁYM MIESIĄCU KASIA OSZCZĘDZA	30 zł	CZYLI W CAŁYM MIESIĄCU KUBA OSZCZĘDZA	20 zł

Kasia oszczędziła obiecane 20 zł bez problemu. Postanowiła jednak zrezygnować z kina raz w miesiącu i oszczędzić 10 zł więcej. Wyprawa do Afryki była dla niej bardzo ważna!

Kuba zdecydowanie za dużo pieniędzy wydaje na słodycze i napoje. Po obliczeniu budżetu okazało się, że mógłby oszczędzić na tym nawet 5 zł! Obiecał sobie nie wydawać już tyle w szkolnym sklepiku.

ZRÓB WSZYSTKO, BY SPEŁNIĆ MARZENIA

Kasia i Kuba od miesięcy oszczędzają kieszonkowe na swoich kontach, by wyjechać do Afryki. Każde z nich ma skarbonkę, w której gromadzi pieniądze na ten cel. Czy wystarczy na kosztowną wyprawę na Czarny Ląd?

ZAWSZE JEST JAKIŚ SPOSÓB

Rodzeństwo nie myślało i nie mówiło o niczym innym. Kasia była podekscytowana tym, że zobaczy dzikie zwierzęta w ich naturalnym środowisku. Kuba oczami wyobraźni widział siebie przemierzającego pustynię na grzbiecie wielbłąda.

– A wiesz, że garb służy wielbłądom do gromadzenia tłuszczu? – zapytał pewnego dnia Kasię.
– Tłuszczu? – zdziwiła się siostra. – Wydaje mi się, że wody.
– Nie! Wielbłądy gromadzą w garbach tłuszcz jako zapasy – popisywał się wiedzą Kuba. – I dopiero po przetworzeniu powstaje z niego woda. Dlatego mogą przez długi czas nie pić i nie jeść. Szkoda, że ja nie mam takiej możliwości...
– Kuba, chyba nie chciałbyś mieć... garbu? – zachichotała dziewczynka.
– Na czas wyprawy mógłbym mieć – odpowiedział chłopiec. – Byłoby oszczędniej!
– Skoro już jesteśmy przy oszczędnościach, czas zobaczyć, ile zaoszczędziliśmy na wycieczkę – przypomniała Kasia i włączyła komputer.

Po wejściu na stronę serwisu bankowości elektronicznej oboje w milczeniu sprawdzali swoje konta oszczędnościowe.

– Całkiem sporo uzbieraliśmy – ucieszył się Kuba.
– Bo nie wydawaliśmy pieniędzy niepotrzebnie i systematycznie wpłacaliśmy na nasze konta – podsumowała Kasia. – Mówiłam ci, że to się opłaci.

ZIARNKO DO ZIARNKA

Rodzeństwo na kartkach zapisało sumę zaoszczędzonych przez siebie pieniędzy.

– OK, teraz każde z nas wypisze koszty wyprawy – zarządziła Kasia. – Ceny biletu i potrzebnych

CAŁKIEM SPORO UZBIERALIŚMY.
3.141592653
60,00 zł
20,00 zł
10,00 zł
10,00 zł
20,00 zł

na wyjazd rzeczy oraz kwotę pieniędzy, dzięki którym będziemy mogli podróżować po Afryce.

Oboje zabrali się do wyliczeń. Słychać było tylko szmer piszących po kartkach długopisów, przerywany od czasu do czasu długim westchnieniem któregoś z rodzeństwa. Pierwszy odezwał się Kuba.

– Nie wystarczy... – powiedział smutno. – Chyba jednak powinienem mieć garb jak wielbłąd. Byłoby taniej...
– Jak to nie wystarczy!? Poczekaj, najwyżej ci pożyczę – Kasia nie poddawała się i przyspieszyła swoje obliczenia, wykreślając kilka rzeczy z listy. – Tego i tego nie potrzebuję... Pokaż mi swoją listę, może coś się powtarza?

Dziewczynka chwyciła kartkę brata.

– O! Po co nam dwa kremy przeciwsłoneczne i dwie pasty do zębów? – odkryła ucieszona. – Przecież możemy się nimi podzielić.

Wykreśliła obie rzeczy ze swojej kartki. Liczyła w skupieniu punkt po punkcie, dodając je do siebie. Sprawdziła sumę z kwotą zaoszczędzonych pieniędzy i... zmarszczyła brwi.

NIGDY NIE MÓW NIGDY

– Nie wystarczy... – westchnęła Kasia smutno. – Nawet gdybyśmy odkładali całe kieszonkowe, to będzie za mało.
– Na nic to nasze oszczędzanie – zezłościł się Kuba. – Nigdy tam nie pojedziemy.

Tym razem w pokoju zapadła grobowa cisza. Każde z rodzeństwa jak zahipnotyzowane wpatrywało się w milczeniu w kartkę ze swoimi wyliczeniami. Kiedy rozległo się pukanie do drzwi, miało siłę stukania kołatką we wrota wielkiego zamczyska. Po chwili w drzwiach pojawiła się mama.

– Coś się stało? – zapytała od razu. – Od dłuższej chwili nie dochodzą z tego pokoju żadne dźwięki. Czy to może nowa zabawa, której jeszcze nie znam?
– Żadna zabawa – Kuba był naprawdę zły. – Nie pojedziemy do Afryki. Nigdy, nigdy, nigdy!

W jego oczach pojawiły się łzy, szybko schował głowę w poduszkę zupełnie jak struś chowa głowę w piasek, kiedy się boi. Kasia bez słowa pokazała mamie obie kartki z wyliczeniami, wszystko czarno na białym. Czyżby wielkie marzenie rodzeństwa miało się nie spełnić?

PORADY LOKATKI

Na mamie jednak te wyliczenia nie zrobiły większego wrażenia.

– Przecież to nic nie znaczy – powiedziała łagodnie. – Dzięki tym wyliczeniom wiecie dokładnie,

ile wam brakuje. Zebranych macie 250,50 zł, my dołożymy 1200 zł, zatem brakuje wam 1600 zł i tyle powinniście zdobyć.

– Ale jak? – Kuba podniósł głowę z poduszki. – Nie mam już więcej oszczędności.

– Zawsze jest jakiś sposób. Masz dwie sprawne ręce, nogi i głowę pełną pomysłów – odpowiedziała mama.

Kasia z zaciekawieniem spojrzała na nią. Potem na zdjęcie Żyrafy Lokatki wiszące nad łóżkiem. I nagle olśniło ją.

– Mama ma rację – dziewczynka aż podskoczyła na krześle. – Pamiętasz, co powiedziała kiedyś Żyrafa Lokatka o naszym pomyśle wyjazdu do Afryki, który wszystkim wydawał się wariacki? Powiedziała: jeśli macie jakieś marzenie, zróbcie wszystko, żeby je spełnić. Czy my zrobiliśmy wszystko? Oszczędzaliśmy sumiennie każdy grosz kieszonkowego, a także dodatkowe drobne wpływy. Ale to droga wyprawa. Potrzebujemy innego sposobu na zdobycie pieniędzy...

Kuba spojrzał zaciekawiony na siostrę, nagle pełną energii. Kasia wykrzyknęła:

– Kubusiu! Zarobimy te 1600 zł! Wcale nie musisz mieć garbu jak wielbłąd!

ZADANIE DLA CIEBIE:

Kasia i Kuba postanowili zarobić brakujące 1600 zł na wyprawę do Afryki. To naprawdę świetny pomysł! Jak myślisz, co mogą robić, by zdobyć tę kwotę? Jakie prace mogą wykonywać? Stwórz listę swoich pomysłów.

Żyrafa Lokatka jak zwykle jest bardzo pomocna. Postanowiła podpowiedzieć Kasi i Kubie, w jaki sposób mogą zarobić brakującą sumę. Zobacz listę jej propozycji:

- Zapytajcie rodziców, ale też ciotek, wujków i kuzynów, co możecie dla nich robić w zamian za drobne wynagrodzenie. Być może wujek potrzebuje kogoś, kto uporządkuje mu biuro, albo ciocia chętnie zapłaci za pomoc w generalnych przedzimowych porządkach.
- Zróbcie i rozwieście w okolicy kolorowe ogłoszenie o swojej gotowości do pracy (wyprowadzanie psów, robienie zakupów lub pomoc w pielęgnacji ogrodu). Możecie napisać, że cena jest do ustalenia, lub od razu podać kwotę, np. za godzinę pracy. Ogłoszenie można też zamieścić na stronie internetowej lokalnej społeczności.
- Zastanówcie się nad swoimi zdolnościami. Na przykład Kasia jest świetna z języka polskiego, więc może dać ogłoszenie w szkole o korepetycjach. Kuba natomiast dobrze rysuje, dlatego może wykonać ozdobne kartki

okolicznościowe i spróbować je sprzedać, np. w internecie czy wśród znajomych i rodziny.

- Zapytajcie w osiedlowym sklepiku, czy nie możecie przez pewien czas w określonych godzinach pomagać, np. w układaniu nowego towaru lub porządkowaniu sklepu.
- Jeśli w okolicy odbywa się kiermasz, moglibyście np. sprzedawać tam ciastka własnej roboty, kolorowe kanapki, własnoręcznie wykonane kartki, zabawki, które nie są już wam potrzebne, lub inne rzeczy.

PAMIĘTAJCIE!

W zarabianiu pieniędzy liczy się Wasza kreatywność i chęć do pracy! Nie zapomnijcie także, aby zawsze omówić z rodzicami lub opiekunami swoje pomysły na zarobienie dodatkowych pieniędzy i uzyskać ich zgodę.

JAKIE SPOSOBY ZAROBKOWANIA ZNALAZŁY DZIECI

Na pewno jesteście ciekawi, w jaki sposób Kasia i Kuba zdecydowali się zarobić brakujące pieniądze. Oczywiście postanowili wziąć pod uwagę wszystkie rady i omówić wspólnie każdy pomysł oraz sposób jego realizacji.

KASIA

Poszuka osób z młodszych klas, którym udzieli dodatkowych lekcji z języka polskiego i historii. A codziennie rano, przed szkołą, wyprowadzi dwa słodkie pekińczyki swojej ciotki, która w tym czasie ćwiczy jogę.

KUBA

Zrobi listę wszystkich kiermaszów i imprez w okolicy, gdzie wystawi swoje stoisko. Przebierze się w kostium wielbłąda, który pomoże mu zrobić mama, i ustawi wielką kolorową kartkę: „Zdjęcie z wielbłądem jedynie za 5 zł" – oczywiście z dopiskiem, że w ten sposób zbiera na podróż do Afryki. Zarobione tak pieniądze schowa... w specjalnej kieszonce w garbie swojego wielbłądziego przebrania.

JESTEŚMY PRZEDSIĘBIORCZY

Kuba w przebraniu wielbłąda, Kasia zaplątana w smycze, na ich końcach dwa niesforne pekińczyki – próby podejmowane przez rodzeństwo, by zwiększyć sumę oszczędności przeznaczonych na wyprawę do Afryki, bywały nieraz zabawne, ale okazywały się skuteczne.

BO WARTO MIEĆ SPOSÓB

Kasia nawet lubiła wstawać godzinę wcześniej. Wszyscy jeszcze spali, więc miała łazienkę tylko dla siebie. Po zrobieniu porannej toalety przestawała być senna. Budził się nowy dzień i można było działać!

MAŁE LUBI ROZRABIAĆ

Od dwóch miesięcy Kasia wyprowadzała dwa słodkie, ale niezbyt grzeczne pekińczyki należące do cioci Ady, która w tym czasie ćwiczyła jogę w osiedlowym klubie fitness. Rodzice oczywiście zgodzili się na to zajęcie (także na pomysł zarobkowy Kuby), a nawet bardzo ucieszyli z przedsiębiorczości rodzeństwa.

Kasia spotykała się z ciotką zawsze o tej samej porze. Ciocia przekazywała jej rwących się na spacer ulubieńców, by 45 minut później odebrać od niej wybiegane już psy. Jednak o ile ciocia Ada dawała sobie świetnie radę z pekińczykami, o tyle Kasia niestety trochę gorzej.

– Może pomóc? – zagadnął pewnego dnia Kasię starszy pan z dużym spokojnym wilczurem na smyczy.

Kasia chciała odpowiedzieć, że „Nie, dziękuję, one tak zawsze", ale pekińczyki jak na sygnał ruszyły każdy w inną stronę. A Kasia z rozłożonymi rękami tańczyła raz w lewo, raz w prawo, próbując utrzymać równowagę. Starszy pan podszedł z życzliwym uśmiechem.

– Musi być panienka bardziej stanowcza – poradził. – Krzyknąć „Do nogi!" lub „Siad!". Proszę spróbować – zachęcał.

Kasia krzyknęła więc „Do nogi! Siad!". Radość była jednak chwilowa. Polecenie poskutkowało, ale tylko na wilczura starszego pana. Za to pekińczyki jak piłeczki podskakiwały jeden przy drugim, próbując doskoczyć siedzącemu wilczurowi do pyska.

DŁUŻSZA WSPÓŁPRACA

Pieski miały w swoim repertuarze wiele podobnych występów. Oczywiście zdarzały się dni, kiedy były spokojniejsze, np. gdy padał deszcz albo wiał silny wiatr i każdy (i człowiek, i pies) myślał o schowaniu się w ciepłym domu pod kocem. Wtedy po spacerze psy naprawdę wyglądały na wybiegane.

– Pohasały sobie, moje maleństwa – ciocia Ada witała je zawsze tymi samymi słowami. – Widać to po waszych zmęczonych mordkach.

A do Kasi powiedziała pewnego dnia:

– Wiesz, one bardzo cię polubiły. Co ja mówię... pokochały! Jak już wrócisz z tej Afryki, musimy pomyśleć o dłuższej współpracy.

Kasia myślała sobie, że może po wyprawie do tak odległych krajów będzie miała więcej siły i stanowczości, by zapanować nad małymi, niesfornymi pieskami.

DUŻE ZWIERZĘ KUBA

Brat Kasi miał trochę łatwiej, ale wcale nie tak łatwo, jak to sobie wyobrażał. Jego pomysł, by występować na różnych kiermaszach i imprezach w kostiumie wielbłąda, z którym można zrobić sobie zdjęcie za 5 zł, był dobry. Tylko że po pierwsze, kostium co prawda wyglądał super, ale nie był zbyt wygodny – w końcu wielbłąd ma garby. Po drugie, aby zdobyć klientów, musiał ich zachęcać i zapraszać do stoiska. Kuba nie był nieśmiały, ale denerwował się i nie zawsze wiedział, co powiedzieć. A zupełnie odebrało mu mowę, kiedy na zimowy kiermasz w ich dzielnicy przyszła Ala z wyższej klasy, którą bardzo lubił, a nawet trochę się w niej podkochiwał (do czego nikomu nigdy jeszcze się nie przyznał). Dziewczynka stanęła do zdjęcia wcale niezachęcana! Kuba zaniemówił na dobrych kilka minut, a twarz oblał mu rumieniec. Dobrze, że kostium go zasłonił!

Z czasem było mu trochę łatwiej. Na trzecim i czwartym kiermaszu czuł się już znacznie pewniej. Wcześniej sprawdził, jak porozumiewają się wielbłądy, i teraz co pewien czas naśladował ich głosy, co bardzo bawiło przechodzących obok ludzi.

– Dzień dobry, mogę zrobić sobie zdjęcie z wielbłądem? – zapytał dziewczęcy głos.

Kuba odwrócił się.

– A, to ty, cześć – powiedział, widząc Kasię.
– Jak leci? – zapytała siostra, dając mu kanapki zrobione przez mamę.
– Dziś jest super. Dziesięć zdjęć w dwie godziny! – cieszył się chłopiec, rozpakowując kanapki.

Rodzeństwo usiadło obok siebie na krzesłach, obydwoje jedli przez chwilę w milczeniu. Nagle między ich nogami pojawił się mały szczeniak.

– O, jaki fajny! – wykrzyknął Kuba. Szybko oderwał kawałek kiełbaski i rzucił psiakowi.

A Kasię nagle olśniło! Widząc szczeniaczka dopraszającego się o jeszcze jeden kawałek kiełbaski, wpadła na genialny pomysł – na spacery z niesfornymi pekińczykami będzie zawsze zabierać jakieś psie smakołyki. Może to trochę uspokoi jej podopiecznych.

ZADANIE DLA CIEBIE:

Pomyśl, ile Ty mógłbyś zarobić w ciągu miesiąca, podejmując prace podobne do tych, które wybrali Kasia i Kuba. Czy to dla Ciebie duża kwota?

PRACA? TAK, ALE NIE KAŻDA

Poznaj reguły Kodeksu pracy dla dzieci

Drobne obowiązki w zamian za kieszonkowe lub pomoc bliskim dorosłym za niewielką sumę pieniędzy to co innego niż regularna praca. W obu przypadkach pamiętaj, by zapytać o zgodę rodziców lub opiekunów.

Wiadomo, że wykonując normalną pracę, możesz zarobić więcej. Ale żeby to robić, musisz znać zasady Kodeksu pracy. Kodeks pracy to regulamin, w którym jest zapisane, co w pracy wolno, a czego nie wolno.

CO KODEKS MÓWI O PRACY WYKONYWANEJ PRZEZ DZIECI

Liczy się wiek

Dzieci do lat 16 mogą wykonywać tylko prace związane z działalnością kulturalną, artystyczną, sportową lub reklamową. To oznacza, że możesz pracować w: domu kultury, klubie sportowym, teatrze, kinie, wolno ci też wystąpić w filmie lub reklamie. Ale nie możesz pracować np. w fabryce, sklepie czy przy rozdawaniu ulotek.

UWAGA, SĄ DWA WARUNKI!

Muszą być spełnione, żebyś mógł pracować:

- na Twoją pracę musi zgodzić się rodzic lub opiekun, który dopilnuje umowy i tego, byś otrzymał zapłatę
- zatrudniająca Cię firma musi mieć zgodę inspektora, który dokładnie sprawdzi, czy pracodawca będzie wobec Ciebie uczciwy i czy praca, którą masz wykonywać, jest bezpieczna

Jak widzisz, dzieci mogą pracować, ale tylko zgodnie z zasadami Kodeksu pracy. Pamiętaj, że te zasady obowiązują do chwili, aż skończysz 16 lat.

ZIARNKO DO ZIARNKA

Kasia i Kuba konsekwentnie realizowali swój plan, działając w myśl starego przysłowia „Ziarnko do ziarnka, aż zbierze się miarka". Oznacza ono, że nawet małe ziarnka, dodane do siebie, w końcu zapełnią duży pojemnik (dawna miarka zboża wynosiła ponad 15 litrów). Tak samo jest z drobnymi sumami pieniędzy. Odkładając je systematycznie, można uzbierać naprawdę dużą kwotę.

RAZEM MOŻNA WIĘCEJ!

W szkole i na osiedlu wszyscy podziwiali finansową zaradność Kasi i Kuby. Byli też tacy, którzy pytali, czy mogą im pomóc lub się przyłączyć. To dzięki nim rodzeństwu udało się rozwiązać problem stojący na przeszkodzie całej wyprawie. W grupie raźniej!

I TY MOŻESZ BYĆ PRZEDSIĘBIORCZY

Od wielu tygodni każdą wolną chwilę rodzeństwo wykorzystywało na zbieranie środków na wyprawę do Afryki. Smakołyki schowane w kieszeni pomogły Kasi opanować niesforne pekińczyki, które od tej pory prawie zawsze szły blisko nogi. Raz nawet zareagowały na komendę „Siad!". Kasia podskakiwała ze szczęścia tak samo, jak jeszcze niedawno skakały jej dwa pupile. Kuba dobrze radził sobie w roli wielbłąda, ale z kiermaszu na kiermasz coraz mniej ludzi robiło sobie z nim zdjęcie. To oznaczało mniej oszczędności wpłaconych na konto. A to z kolei... Kuba nawet nie chciał o tym myśleć!

SIOSTRA RZADKO SIĘ MYLI

Sobotni kiermasz w szkole Kuby dobiegał końca. To nie był najlepszy kiermasz, wręcz przeciwnie. Kiedy Kasia przyniosła bratu kanapki, od razu zauważyła, że chłopiec jest smutny.

– Coś się stało? – zapytała, widząc jego minę.

Chłopiec początkowo nie chciał dzielić się z siostrą swoim zmartwieniem, ale Kasia nie dawała mu spokoju, dopóki nie powiedział, o co chodzi.

– Nikt już nie chce wielbłąda – wydukał w końcu. – Wszyscy mnie już tutaj znają i mają zdjęcie z wielbłądem. Po co im drugie i trzecie... Zamiast biegać z chłopakami, stoję tutaj w tym głupim przebraniu. Chyba zrezygnuję... – Kuba wyrzucał z siebie żale.

– Hej, przecież nie możesz się teraz poddać! Po tym wszystkim, co już nam się udało? To nie miałoby sensu – pocieszała go Kasia. – Chyba mam pewien pomysł, jak temu zaradzić... – powiedziała tajemniczo. – I jestem pewna, że ci się spodoba. Głowa do góry, będzie dobrze.

Dziewczynka żartobliwie potargała włosy na głowie Kuby, aż ten zmarszczył nos. Nie był pewien, czy będzie dobrze, ale wiedział, że jego siostra rzadko się myli.

POMYSŁ DOBRY NA WSZYSTKO

Gdy Kuba narzekał, że wielbłąd już się wszystkim znudził, Kasia przypomniała sobie kilka ostatnich

rozmów z bliskimi i dalekimi kolegami i koleżankami, którzy pytali, czy mogą im jakoś pomóc w przygotowaniach do wyprawy albo czy mogą się przyłączyć do ich działań. Przy wyprowadzaniu psów czy udzielaniu korepetycji Kasia nie potrzebowała pomocy. Ale z pewnością przyda się ona Kubie. To dobra okazja, by połączyć siły. Skoro odwiedzającym kiermasze znudził się jeden samotny wielbłąd, stworzą całą grupę zwierząt – takich zdjęć jeszcze nikt nie ma w swoim albumie. Chyba że był na safari w Afryce.

– Kasiu, jesteś genialna! – Kuba aż uściskał siostrę, słysząc o tym pomyśle. – Mam dwóch

kolegów, którzy na pewno będą chcieli się przyłączyć. I Magda z innej klasy też mówiła, że mogłaby robić to co ja.

– No widzisz – dziewczynka uśmiechnęła się do szczęśliwego brata. – To teraz łap za telefon, trzeba zrobić zebranie, i to jak najszybciej.

Każdy chętnie się przyłączy

Następnego dnia wszyscy chętni spotkali się w domu Kasi i Kuby. Mama na tę okazję zrobiła pyszne ciasto czekoladowe i lemoniadę. Goście rozsiedli się na podłodze na poduszkach. Przyszli Tomek z Karolem, dwaj bracia z bloku obok, młodsza Magda, Tosia, która chodziła z Kasią do szkoły (dziewczynki znały się, ale niezbyt dobrze), i Antek z klasy Kuby. Wszyscy bardzo chętnie przystali na propozycję rodzeństwa, by się do niego przyłączyć. Pozostawało ustalenie szczegółów, kto jest kim, jak podzielą się zebranymi pieniędzmi, jak będą zachęcać do zrobienia zdjęcia. Zebranie przebiegało spokojnie, choć nie bez małych sprzeczek. Każdy chciał być lwem i przewodzić stadku zwierząt. Trzeba było negocjować, by cały plan się udał.

Z safari prosto na kiermasz

A plan był taki: każdy przygotuje sobie strój zwierzęcia, które można zobaczyć podczas safari w Afryce. Oczywiście z wyjątkiem wielbłąda, bo ten strój miał Kuba. Potem wspólnie namalują transparent zachęcający do zrobienia sobie zdjęcia z grupą zwierząt jedynie za 30 zł. Zebranymi w ten sposób pieniędzmi będą się równo dzielili. Najbliższe wydarzenie kulturalne odbywało się w szkole Kasi z okazji 200. rocznicy powstania placówki. Wszyscy byli bardzo zaskoczeni pojawieniem się stada kolorowych zwierząt prosto z safari! Do zrobienia zdjęcia ustawiła się długa kolejka, bo było co fotografować. Dzieci miały naprawdę wspaniałe i kolorowe stroje!

Kasia wybrała kostium krokodyla, a Tosia – zebry. Dziewczynki udawały, że krokodyl goni zebrę blisko wodopoju. Miały z tego dużo zabawy i rozśmieszały też widzów. Kuba oczywiście był wielbłądem, Magda przebrała się za żyrafę. Antek został lwem, ale bardzo potulnym. A bracia Karol i Tomek zdecydowali się udawać słonia i hipopotama.

Pierwszy kiermasz zakończył się ogromnym sukcesem! Wszyscy byli zmęczeni całodniowym pozowaniem, ale też szczęśliwi, bo zabawa była przednia. Idąc spać tego dnia, Kuba myślał sobie, że gdyby nie koledzy i koleżanki, to trudno byłoby mu nadal zarabiać jako wielbłąd. Dzięki nim i rozszerzeniu całego przedsięwzięcia może dalej oszczędzać na wyprawę do Afryki około 90 zł miesięcznie, a nawet więcej, bo ludzie chętnie robią sobie zdjęcie z całą gromadą zwierząt. Dodatkowo Tomek zaproponował mu pomoc przed następną klasówką z matmy. Jak dobrze mieć takie grono oddanych kolegów!

ZADANIE DLA CIEBIE:

Pomyśl, kto mógłby się do Ciebie przyłączyć, gdybyś chciał podjąć dodatkowe działania? Czy w ten sposób udałoby się Wam zgromadzić więcej oszczędności? Zachęć brata lub siostrę, kolegów lub koleżanki do bycia przedsiębiorczymi.

W GRUPIE JEST SIŁA

Lokatka radzi, jak współpracować z innymi

Lokatka ma duże doświadczenie we współpracy z innymi. W końcu żyrafy lubią żyć w grupie, najlepiej w stadzie liczącym kilkanaście zwierząt. W liście do Kasi i Kuby spisała najważniejsze zasady, jak zgodnie współpracować, by osiągnąć to, co się zamierzyło.

- **Dokładny podział obowiązków i korzyści**
  Jest ważny, by później nie było z tego powodu kłótni. Gdy każdy od początku wie, co ma robić, po prostu wykonuje to, co do niego należy. Łatwiej też przewidzieć, do czego potrzeba np. dwóch osób, a gdzie poradzi sobie jedna.
- **Bycie pomocnym**
  We współpracy ważne jest, by pomagać innym. Jeśli widzimy, że ktoś sobie nie radzi, nie można się na niego denerwować, tylko trzeba mu pomóc, np. wyjaśnić, pokazać, doradzić.
- **Szczerość**
  Aby inni wiedzieli, co myślimy i czujemy, warto o tym szczerze mówić. Nikt się przecież nie domyśli, że nie mamy na coś ochoty albo że wolimy robić coś innego. Warto też szczerze dzielić się swoimi pomysłami, nawet jeśli nie będą trafione. Żaden pomysł nie jest zły, może po prostu nie być odpowiedni w danej chwili.
- **Uczciwość**
  To oczywiste. Nie można oszukiwać, jeśli współpraca z innymi ludźmi ma się dobrze układać. To ważne także przy podziale np. pieniędzy czy innych korzyści. Jeśli ktoś zrobił więcej niż inni, zasłużył na większą zapłatę.
- **Dobry humor**
  Przyda się, by było nam razem wesoło, ciekawie i by dobrze spędzało się wspólnie czas.

Trzymam kciuki, to znaczy kopytka, za Waszą współpracę!

Cmok
Wasza Lokatka

Kasia i Kuba skutecznie zachęcili kolegów i koleżanki do bycia przedsiębiorczymi. Każdy miał przy tym dużo zabawy, nauczył się czegoś nowego, a dodatkowo coś zyskał.

ZARZĄDZANIE ŚRODKAMI FINANSOWYMI ZA POMOCĄ KONTA BANKOWEGO

Termin wyjazdu do Afryki zbliżał się wielkimi krokami. Był najwyższy czas na sprawdzenie stanu konta i zgromadzonych w skarbonkach oszczędności.

WIRTUALNA SKARBONKA OSZCZĘDNOŚCIOWA

Od wielu miesięcy Kasia i Kuba cały czas coś robili: albo chodzili do szkoły, albo zdobywali dodatkowe fundusze na swoją wymarzoną wyprawę. Nie narzekali, wręcz przeciwnie, ale gdy pewnej niedzieli okazało się, że nie mają żadnych obowiązków, z przyjemnością rozkoszowali się nicnierobieniem.

Kuba zaraz po śniadaniu oczywiście wyciągnął swoją ulubioną wielką księgę zwierząt, do której już od dawna nie miał czasu zajrzeć. Tym razem wreszcie mógł, jak to miał w zwyczaju, położyć się na podłodze wśród poduszek i strona po stronie oglądać fotografie dzikich zwierząt.

Kasia za to z przyjemnością surfowała po internecie, oglądając ulubione strony, czytając komiksy i grając w wirtualne scrabble. Jak miło było nic nie robić i niczego nie musieć!

O MAŁO CO ZGUBIONE

Słodkie lenistwo nie trwało jednak zbyt długo. Kasi nagle coś się przypomniało! Zaczęła biegać po pokoju i usilnie czegoś szukać. Na półkach, w szufladach, między książkami. Kuba początkowo starał się nie zwracać uwagi na siostrę, ale kiedy Kasia zaczęła sprawdzać, czy tego czegoś nie ma pod poduszkami, na których leżał, nie mógł już dłużej udawać, że nic się nie stało.

– No dobra, czego ty szukasz i dlaczego koło mnie? – zapytał, wstając powoli z podłogi.
– Gdzieś tu były, pamiętam, jak kładłam je na biurku, o tutaj, przy myszce – odpowiedziała Kasia, nie przestając szukać nawet na sekundę.
– Ale co? – zapytał chłopiec.

– Może mama zabrała? – Kasia zatrzymała się na chwilę i nie czekając na odpowiedź, wybiegła z pokoju.

Kuba, korzystając z chwili spokoju, ułożył się znowu na podłodze i właśnie przekładał w książce kolejną stronę, gdy Kasia wpadła do pokoju.

– Mam! – krzyknęła radośnie. – Mama je schowała. Znalazła je na podłodze, pod biurkiem.
– Ale co? – Kuba nadal nie wiedział, o co chodzi.
– Jak to co? – zdziwiła się Kasia. – Moje pieniądze od cioci Adeli, których jeszcze mama mi nie wpłaciła na konto.

PRAKTYCZNE I ZABAWNE

Kasia doskonale wiedziała, że nie powinna była kłaść pieniędzy byle gdzie, tylko od razu oddać je mamie lub odłożyć w bezpieczne miejsce. Bezpieczne miejsce to także konto bankowe. Aby takie było, trzeba być ostrożnym. Jak to zrobić? Trzeba pamiętać, by dla obcych

osób hasło dostępu do konta bankowego w serwisie internetowym było trudne do odgadnięcia. Nie wolno go także nigdzie zapisywać. Kasia miała swoje hasło, które co jakiś czas zmieniała. Poprzednie było dość trudne, ale musiała je zmienić, bo zaczęła je nieświadomie podśpiewywać pod nosem. Obiecała sobie, że kolejne będzie jeszcze trudniejsze niż **1WKNPKP** (czyli pierwsze litery słów Wlazł Kotek Na Płotek Kasia Pieniążek). Zaaferowana całym wydarzeniem postanowiła przy okazji sprawdzić swoje konto i skarbonki. Lubiła to robić, bo zarządzając oszczędnościami, czuła się prawie jak dorosła. Poza tym stronę można było modyfikować według własnego gustu, np. Kasia wybrała tło z rowerem i skrzypcami.

– Ojej, jak tu dziewczyńsko – nagle odezwał się Kuba zza pleców Kasi.
– Ej, co mi tu zaglądasz!? – oburzyła się dziewczynka. – A poza tym nie dziewczyńsko, tylko ładnie. Zobacz, jaki mam ładny obrazek w afrykańskiej skarbonce.
– To tak można? – zapytał zdziwiony Kuba. – Dlaczego mi nie powiedziałaś... – zwrócił się do siostry z wyrzutem.
– Myślałam, że wiesz... – Kasia była wyraźnie zdziwiona. – Jak chcesz, pokażę ci, jak to zrobić, tylko poczekaj chwilę. Przerzucę pieniądze do mojej afrykańskiej skarbonki. O, zobacz, teraz wszystko jest w jednej skarbonce i widzę, ile dokładnie mam pieniędzy na naszą wyprawę do Afryki.

Chłopiec skupiony patrzył na ekran monitora i na to, co robi Kasia.

– To tak można? – powiedział znowu cicho.
– Kuba, powtarzasz się! – Kasia uśmiechnęła się do brata. – Zaraz ci wszystko pokażę. To bardzo proste. A wiesz, że dostajesz odznaki za oszczędzanie?

Ale to akurat Kuba dobrze wiedział, bo zebrał już kilka takich odznak.

KLIKASZ I MASZ

Kuba porzucił księgę zwierząt i wylegiwanie się na podłodze. Wolał dowiedzieć się więcej o koncie, na którym zbiera swoje oszczędności. Coś mu zaświtało w głowie, że Lokatka kiedyś opowiadała o przenoszeniu oszczędności ze skarbonki do skarbonki, ale był wtedy tak podekscytowany założeniem internetowego konta osobistego, że nic poza tym już się nie liczyło. Teraz nadszedł czas, by nadrobić zaległości. Kasia puściła go na swoje miejsce, a sama usiadła na stołeczku obok.

– No więc, zaloguj się na swoje konto – instruowała brata. – Fiu, fiu, całkiem sporo tych oszczędności. Moje plus twoje równa się Afryka – uśmiechnęła się do brata, ale ten był już pochłonięty sprawdzaniem ustawień swojego konta.

– OK – mówiła dalej Kasia. – Kliknij tu i tu... Widzisz, masz takie tło, ale możesz sobie też wybrać inne, jeśli chcesz. Możesz też wgrać swoje zdjęcie jako ilustrację skarbonki, ale to w momencie, kiedy ją zakładasz. No i poza tym, że możesz mieć kilka skarbonek, to jeszcze decydujesz, ile wpłacanych pieniędzy ląduje w każdej z nich.
– Super! – wykrzyknął chłopiec, szeroko otwierając oczy ze zdziwienia.

PAMIĘTAJ!
Jeśli po zalogowaniu się na konto dla dziecka w serwisie sko.pkobp.pl czegoś nie będziesz wiedział, nie martw się – Lokatka przyjdzie Ci z pomocą!

ZADANIE DLA CIEBIE:

Wypisz na kartce albo namaluj prezenty, jakie byś przywiózł z wyprawy do Afryki. Podziel je na te dla rodziców i opiekunów oraz koleżanek i kolegów. Jak myślisz, jakie pamiątki przywozi się z Afryki?

CEL OSIĄGNIĘTY!

Do wyjazdu został tylko miesiąc. Wyprawa stała się już tak realna, że Kuba czasami nie mógł spać, bo myślał, co będzie robił, co zwiedzał i jakie zwierzęta oglądał z bliska. I że w końcu spotka się z Lokatką.

WARTO SIĘ STARAĆ

Bardzo się za nią stęsknił. To była najdłuższa rozłąka w czasie ich znajomości. Co prawda Lokatka planowała trochę krótsze wakacje, ale zmieniła zdanie, gdy usłyszała, że rodzeństwo chce przyjechać do Afryki. W końcu ma tu tak liczną rodzinę, która też za nią tęskniła, że bez problemu może zatrzymać się tutaj kilka miesięcy, a nawet cały rok!

PRZYGODY Z OSZCZĘDZANIEM

Tego dnia rozmawiali z Lokatką przez internet za darmo, więc mogli gadać i gadać... Najpierw powiedzieli jej, że mama kupiła wczoraj bilety przez internet, więc wyjazd jest już pewny na 100 procent.

Poza tym Kasia opowiadała o ich przygodach na ostatnim kiermaszu, kiedy Kubie nagle spod kostiumu wypadły dwa garby i wszyscy bardzo się śmiali. Na szczęście ludzie i tak chcieli robić sobie zdjęcia z afrykańskimi zwierzętami. Kuba w rewanżu opowiedział, jak jeden z pekińczyków, które wyprowadza Kasia, zerwał się ze smyczy w pogoni za śliczną suczką i Kasia z ciocią Adą cały dzień go szukały. Na szczęście piesek w końcu sam wrócił do domu.

- Jesteście bardzo dzielni – pochwaliła ich Lokatka. – Bardzo doroślicie przez te miesiące.
- Ja urosłem jeden centymetr! – wykrzyknął Kuba. – I stopy też mi urosły.
- A wiesz, że to nawet trochę widać – powiedziała Lokatka ze śmiechem. – Kochani, muszę już kończyć, bo idę w odwiedziny do swojej siostry. Czekam tu na was i tęsknię bardzo. Do zobaczenia za miesiąc!
- Do zobaczenia – rodzeństwo pożegnało się z Lokatką po ponadgodzinnej rozmowie.
- Jeszcze tylko miesiąc... – powiedział Kuba z rozmarzeniem. – Może popatrzymy na mapę i zaplanujemy, dokąd dokładnie chcemy pojechać?

PLANY POKRZYŻOWANE

Ale Kasia miała inny pomysł. Ponieważ mama dzień wcześniej kupiła za odłożone przez rodzeństwo pieniądze bilety do Afryki, a wcześniej

razem z rodzicami kupili też przez internet kilka rzeczy, postanowiła dokładnie policzyć, ile oszczędności im zostało. Przecież są jeszcze zakupy, które mogli sami zrobić w sklepie.

Każde z rodzeństwa sprawdziło swoje konto, a następnie dodali do siebie trzymane na nich oszczędności. Sprawdzili dokładnie z listą rzeczy do kupienia i... Przez chwilę siedzieli w milczeniu. W końcu Kasia stwierdziła:

- Dalej mamy za mało – mówiąc to, była wyraźnie zdenerwowana.
- Jak to? Jesteś pewna? – zapytał Kuba. – Policzmy jeszcze raz.
- Jestem bardzo, bardzo pewna. Liczyłam dwa razy. Cena biletów lotniczych była wyższa niż zakładaliśmy. One się ciągle zmieniają... Mimo że zarobiliśmy nieco więcej niż początkowo mieliśmy, to i tak nie wystarczyło nam zapasu. Brakuje jeszcze 300 zł... – powiedziała dziewczynka ze smutkiem. – Tyle starań i 300 zł popsuje nam plany...
- Ale przecież wczoraj było dobrze? – zdziwił się Kuba.
- Ale to było przed kupnem biletów – oznajmiła Kasia. – Trzeba znowu coś wymyślić. Tyle już zrobiliśmy, to zrobimy jeszcze trochę.

Kubie żaden nowy pomysł nie przychodził do głowy. Myślał, że może sprzedać którąś ze swoich zabawek albo strój wielbłąda, albo serię komiksów. Ale wiedział, że na pewno nie dostanie za te rzeczy 300 zł.

Kasi też nie przychodził do głowy żaden odlotowy, skuteczny pomysł.

- Porozmawiajmy poważnie z rodzicami – powiedziała nagle. – Oni na pewno coś wymyślą.

Rozmowa na serio

Rodzeństwo zrobiło tak, jak powiedziała Kasia. Stanęli w drzwiach kuchni, bo rodzice akurat razem przygotowywali obiad. Najpierw Kasia szturchnęła Kubę, by wyjaśnił wszystko rodzicom, ale Kuba tylko zaczął się jąkać, więc Kasia sama musiała wyrecytować:

- Kochani rodzice – zaczęła poważnie. – Musimy z wami porozmawiać. Potrzebujemy waszej pomocy.

Rodzice popatrzyli na siebie zdziwieni, bo ich córka rzadko mówiła takim tonem.

- Dobrze – odpowiedział równie poważnie tata. – Chodźcie, porozmawiamy.

Cała rodzina usiadła przy stole. Kasia musiała zebrać się w sobie, by wyjaśnić, o co chodzi. A gdy już zaczęła mówić, po policzkach popłynęły jej wielkie łzy.

– Brakuje nam 300 zł do naszego budżetu – wykrztusiła. – I już nie mamy pomysłu, jak je zdobyć. Nie zdążymy przez miesiąc zarobić tyle dodatkowych pieniędzy. Wszystko było obliczone dokładnie na sześć miesięcy... Nie wiem, jak to możliwe...
– Kasiu, nie płacz – mama pogłaskała ją po ramieniu. Pogłaskała też Kubę, bo jemu także łzy napłynęły do oczu. – 300 zł to nie jest aż tak duża kwota, biorąc pod uwagę cenę całej wyprawy.
– Wiemy, jak bardzo się staraliście – odezwał się tata. – Byliście oszczędni, pracowici, konsekwentni. Szczerze mówiąc, bardzo mnie oboje zaskoczyliście. I jestem z was dumny. Udało się wam dużo osiągnąć i oszczędzić.
– Dlatego... – włączyła się mama. – Dołożymy wam brakującą kwotę. Zasługujecie na to.

Kasia patrzyła na rodziców zupełnie zaskoczona tym, co powiedzieli. Kuba zerkał to na Kasię, to na rodziców. W jednej sekundzie dziewczynka rzuciła się mamie w ramiona, a Kuba przytulił się do taty. A potem się zamienili. Przestali płakać i już tylko się śmiali. A gdy skończyli się przytulać, Kasia postanowiła:

– To teraz już możemy planować naszą podróż po Afryce. Gdzie jest mapa? Gdzie przewodnik? Musimy zaznaczyć, co dokładnie chcemy zobaczyć.
– Hurra! – wykrzyknął Kuba. I uściskali się mocno z siostrą.

Oboje podczas uścisków myśleli o tym samym: warto się starać. To wspaniale, że jadą do Afryki!

JEDZIEMY DO AFRYKI!

W końcu nadszedł TEN dzień. Dzień wyjazdu do Afryki. Kasi i Kubie udało się spełnić ich wielkie marzenie. Mimo że po drodze napotykali przeszkody i wiele razy chcieli zrezygnować, nie zrobili tego. Dzięki ich wytrwałości wyprawa na Czarny Ląd właśnie się rozpoczyna!

Pieniądze zostały zebrane. Bilety i wszystkie potrzebne rzeczy kupione. Trasa po Afryce wyznaczona. Teraz przyszła pora pakowania plecaków. Każdy miał spakować swój: Kuba, Kasia i... rodzice. Tak, rodzice! Podczas kupowania biletów lotniczych zrobili Kasi i Kubie wielką niespodziankę i oznajmili, że lecą razem z nimi.

– Zgromadziliśmy swoje oszczędności... i możemy jechać razem – wyjaśniła mama. – Nie mówiliśmy tego wcześniej, bo chcieliśmy zobaczyć, jak ważna jest dla was ta wyprawa. Pokazaliście, że bardzo wam na niej zależy. Więc należy zrobić wszystko, by doszła do skutku, prawda?

A ponieważ podróż była marzeniem rodzeństwa, rodzice przystali na ich wersję trasy po Afryce. Kasia i Kuba czuli się prawie jak dorośli!

CO SPAKOWAĆ

Teraz w domu panował ogromny harmider. Mama biegała w poszukiwaniu różnych rzeczy, tata spokojnie zbierał wszystko w jedno miejsce. W pokoju rodzeństwa wszystko było powyrzucane z szafek i rozrzucone na podłodze i łóżkach.

– Tak łatwiej będzie mieć wszystko na oku – Kuba wyjaśnił mamie, gdy zobaczyła bałagan i złapała się za głowę ze zmartwienia.
– A jak się spakujemy, to resztę oczywiście posprzątamy – potwierdziła Kasia, uśmiechając się szeroko do mamy.

A ponieważ mama też musiała się pakować, nie miała czasu denerwować się na bałagan. Rodzeństwo szalało w wirze przygotowań.

– Czy powinienem wziąć dwie pary spodenek, czy może trzy? – zastanawiał się Kuba.
– Jedna sukienka, dwie sukienki... – odliczała Kasia. – Zresztą po co mi tyle sukienek. Wystarczy jedna. Tylko która?
– Wezmę ze sobą księgę zwierząt. Na wieczory, do czytania przed snem – stwierdził Kuba.

Dziewczynka spojrzała na duży i ciężki album w rękach brata i westchnęła.

– Kuba, a czy będziesz miał siłę nosić go w plecaku, kiedy na dworze będzie 30 stopni? – zapytała całkiem rozsądnie. – Poza tym jedziesz oglądać zwierzęta na żywo.

DOMOWE SAFARI

– W sumie... Masz rację – zaśmiał się chłopiec.

Chwycił lornetkę, a na głowę jednym ruchem włożył kapelusz. Wskoczył na łóżko.

– Jesteśmy na safari – powiedział poważnie. – Za tamtymi krzakami zaraz przejdzie stado lwów. Nie możemy się ruszyć, żeby nas nie zauważyły i... nie zjadły.

Kasia z trudem powstrzymywała śmiech, a Kuba opowiadał dalej.

– Są... Cała rodzina – powiedział szeptem. – Nie możemy oddychać, bo krzaki się poruszą. Ale piękne te lwy – Kuba patrzył przez lornetkę na plakat z rodziną lwów wiszący na drzwiach pokoju. Ale nagle obraz rozmazał się. To mama weszła do pokoju.

– Za godzinę wychodzimy – oznajmiła. – Radzę wam się pospieszyć, żeby samolot nam nie uciekł. I posprzątajcie tutaj.

– Już! Już! – wykrzyknęło rodzeństwo jednocześnie i zabrało się do pakowania.

GDZIE SĄ BILETY

Godzinę później ubrani w słomkowe kapelusze i okulary przeciwsłoneczne, z plecakami na plecach, Kasia i Kuba wyszli z pokoju gotowi na wyprawę do Afryki. Taksówka już czekała przed domem. Chwilę zajęło, zanim wszyscy się spakowali. Raz, dwa, trzy i cała rodzina była na lotnisku.

– Macie swoje bilety, prawda? – zapytała mama, kiedy wysiedli z taksówki.

Kasia i Kuba popatrzyli na siebie. I nagle zbledli tak bardzo, że ich twarze zupełnie nie odróżniały się od białych koszulek, które mieli na sobie. Obydwoje zaczęli w pośpiechu sprawdzać swoje kieszenie. W końcu zdjęli plecaki i nerwowo przerzucali rzeczy w poszukiwaniu biletów. Mama też wyraźnie się zdenerwowała.

– Hej, dzieci! – zawołał tata, przerywając im nerwowe szukanie.

Rodzeństwo spojrzało w górę... i co zobaczyło? Tatę z dwoma biletami w dłoni!

– Już wiecie, co zabrałem, kiedy wróciłem z taksówki do mieszkania? – powiedział tata z uśmiechem. – A przy okazji zobaczyłem, że zapomnieliście posprzątać swój pokój.

No cóż, wypoczniecie na wakacjach, będziecie mieli dużo siły na sprzątanie.

Kasia, Kuba i mama odetchnęli z ulgą. To dopiero byłoby nieszczęście – zapomnieć biletów. Po tym wszystkim, co przeżyli!

UDAŁO SIĘ

Na lotnisku, stojąc w kolejce do odprawy bagażowej, rodzeństwo zadzwoniło do Lokatki, tak jak się wcześniej umówili.

- Lokatko! – przywitała się Kasia, a Kuba przystawił ucho bliżej telefonu, by słyszeć, co mówi ich przyjaciółka.
- Czy jesteście już na lotnisku? Wszystko idzie zgodnie z planem? – zapytała Lokatka.
- Tak – odpowiedziała Kasia. – Było trochę strachu z biletami, ale znalazły się i za chwilę wejdziemy do samolotu!
- Bardzo się cieszę – odpowiedziała żyrafa. – Będę czekać na was na lotnisku. Do zobaczenia niedługo!
- Hurra! – krzyknął Kuba. – Już niedługo się spotkamy!

Lokatka pożegnała się, a rodzeństwo wykonało taniec radości, co mu się ostatnio dość często zdarzało. Po odprawie, w której wszystkie bagaże zostały sprawdzone i zważone, cała rodzina poszła do bramki, przez którą została wpuszczona na pokład.

Po półgodzinie samolot z Kasią i Kubą wzniósł się wysoko. Po chwili był już tylko malutkim punkcikiem pośród chmur na niebie, a po kilku minutach zniknął zupełnie. Odleciał w kierunku Afryki, gdzie rodzeństwo miało spełnić swoje wielomiesięczne marzenia o zobaczeniu dzikich zwierząt, o safari i, co najważniejsze, zobaczeniu Lokatki w jej rodzinnym kraju. Jednym słowem, udało się!

NOTATKI

W TEJ SERII UKAZAŁY SIĘ RÓWNIEŻ:

Wydawca: PKO Bank Polski
Ilustracje: Rafał Wojtunik

PAŹDZIERNIK 2023